Rok I. Nr. 27. Wydanie A 29.VIII.1944

Honor i Ojczyzna

ARMIA LUDOWA

W imię prawdy

Sprawa stosunku odpowiedzialnych politycznych i wojskowych przywódców powstania do dowództwa Armii Czerwonej co raz częściej jest komentowana przez różne organa prasowe, przyczym faktyczny stan rzeczy jest bezceremonialnie fałszowany i interpretowany. O ile w pierwszym okresie we wszystkich apelach i enuncjacjach jawnie pomijano Zw. Sowiecki, a nawet nierzadkie były aluzje wymierzone przeciwko ZSRR o tyle w ostatnim czasie ton ten uległ ciekawej zmianie. Z różnych stron usiłuje się zapewnić społeczeństwo, że w sprawie nawiązania stosunków przez kierownictwo powstania z dowództwem sowieckim zrobiono wszystko, co zrobić było można.

Dla przykładu zacytujemy oświetlenie podane przez jeden z organów czterech stronnictw rządowych (Robotnik" 28.8):

„...drugiego sierpnia kierownictwo powstania zwraca się za pośrednictwem radiostacji londyńskiej z prośbą do dowództwa sowieckiego o natychmiastowe uderzenie z zewnątrz i w ten sposób dopomożenie powstaniu":

Twierdzenie to jest zwyczajnym fałszem. Wg. oficjalnej enuncjacji, kierownictwo powstania zwróciło się do rządu londyńskiego z prośbą o „spowodowanie" ofenzywy sowieckiej na Warszawę. A więc był apel do Londynu, sformułowany zresztą niepoważnie, bowiem rząd londyński nie mógł „spowodować" ofensywy zależnej od strategicznych planów dowództwa Armii Czerwonej.

„W ósmym dniu powstania d-ca Okręgu Warszawskiego A. K. zwraca się do marsz. Rokossowskiego bezpośrednio z prośbą o pomoc"...

Nieprawda! W tym czasie d-two warszawskie AL zwróciło się do d-twa AK z propozycją wysłania do marsz. Rokossowskiego depeszy w imieniu wszystkich org. walczących A. K., B. Ch., A.L., Milicji Rob. i P.A.L. z prośbą o pomoc Propozycja nie została przyjęta. Wysłano natomiast depeszę w imię niu A.K. znów do Londynu, skąd dopiero miała powędrować do marsz. Rokossowskiego. Charakterystyczne, że podpisał ją d-ca okręgu warszawskiego AK. Natomiast przemilcza się dziś, że tego samego dnia gen. Bór podpisał apel do prezydenta Roosevelta i prem. Churchilla, w którym demonstracyjnie pominięto marsz. Stalina.

„Dziesiątego sierpnia otrzymał prem. Mikołajczyk obietnicę marsz. Stalina, iż zanim nastąpi ofenzywa na Warszawę zostanie udzielone jej poparcie ze strony lotnictwa sow. w pełnych granicach możliwości!

O ile nam wiadomo, żadna z publicznych wypowiedzi Mikołajczyka o tym nie mówiła. Czy w czasie rozmowy Mikołajczyka ze Stalinem poruszono sprawę pomocy dla W-wy, rzecz prosta, nie wiemy. Wiemy natomiast, że wiadomość powyżej zacytowana została po prostu zmyślona przez redakcję jednego z pism warszawskich, za którym powtórzyły ją inne.

Cytowane pismo powołuje się wreszcie na to, że w d-twie warszawskim AK znajduje się oficer sowiecki, któremu ułatwiono połączenie się z d-twem sowieckim.

Z argumentem tym nie będziemy polemizowali. Wspomniany oficer sowiecki nie jest d-cą warszawskiego powstania i nie jest uprawniony do przemawiania w imieniu warsz. dowództwa AK.

Z powyższego zestawienia wynika jasno, iż nie zrobiono dotychczas ani jednego kroku celem nawiązania bezpośredniego kontaktu z d-twem sowieckim. Przeciwnie, miały miejsce demonstracje jawnie i świadomie pomijające Zw. Sowiecki. D-two AK., omotane politycznymi nakazami wodzów obozu rządowego, nie chciało czy nie mogło iść za nakazem czysto wojskowego obowiązku.

Zresztą podkreślamy — nie idzie tu o to, aby odpowiedzialni kierownicy powstania „wystosowali apel". Idzie o nawiązanie współdziałania, o wojskowe podporządkowanie się wszystkich sił polskich ogólnemu planowi walki, podporządkowanie się d-twu sowieckiemu. Tylko w ten sposób bowiem polskie siły działające jeszcze na tyłach frontu wschodniego uzyskają tytuł sił sprzymierzonych. Tak samo wszak powstańcza armia francuska podlega d-twu alianckiemu na Zachodzie.

Jeśli takiemu porozumieniu wojskowemu nadal przeszkadzają względy polityczne — należy niezwłocznie poddać je rewizji. Głos decydujący winny mieć te względy, które najkrótszą drogą prowadzą do wyzwolenia walczącej Warszawy, do oswobodzenia całej Polski.

Apel młodzieży chłopskiej do Prem. Mikołajczyka

LUBLIN, 28.8. — Odbywa się w Lublinie zjazd młodzieży wiejskiej „Wici". W apelu, wystosowanym do prem. Mikołajczyka podkreślono konieczność zjednoczenia wszystkich Polaków, aby jak najszybciej móc przystąpić do pracy nad odbudową Polski. Działacz wiciowy Mazur w swoim przemówieniu dał wyraz zdecydowanej woli walki całej młodzieży chłopskiej o Polskę Niepodległą i demokratyczną.

Walki w Warszawie

Komunikat Dowództwa AK. nr 48 z dn. 28.8 podaje:

Stare Miasto. Wszystkie natarcia nieprzyjaciela zostały odparte. Przeciwuderzeniem wyrzucono npla z Katedry św. Jana, zadając mu dużo straty. Położenie w rejonie PWPW bez zmian, — uszkodzono w tym rejonie jeden czołg i samochód panc. oraz spalono jeden goliat. Rejon St. Miasta był ostrzeliwany ogniem z moździeży i nękany silnymi nalotami bomb.

Śródmieście: Udaremniono próby npla przedarcia się w rejon ul. Ceglanej i Walicowa. Oddziały nasze zajęły Frascati Nr 6. W ciągu dnia wzmożona działalność własnych patroli rozpoznawczych. Śródmieście było ostrzeliwane ogniem najcięższej artylerii.

Mokotów: Własne natarcie od płd. osiągnęło ul. Podchorążych Stępińska, Górską i Turecką, przy obustronnych dość dużych krwawych stratach. Mokotów Górny był ostrzeliwany ogniem art. i lotnictwa.

Żoliborz: W naszych rękach znajduje się cały Żoliborz oficerski oraz Dolny do ul. Potockiej. Npl. rozbudowuje stanowiska ogniowe i barykady, osłaniające Wisłostradę.

—o—

Niemcy dalej po barbarzyńsku niszczą W-wę. Wzmogła się działalność artylerii ostrzeliwującej śródmieście. Drapacz chmur na pl. Napoleona został ugodzony pociskami i utracił szkielet żelaznej konstrukcji wieży. Spłonęły podpalone przez niemców baraki koło Dworca Głównego. Spłonął również dach kościoła św. Krzyża. Urny z sercami Reymonta i Szopena—jak się okazało — ocalały. Jeden z pocisków ugodził zniszczony zresztą od 39 r. gmach Filharmonii. Naliczono wielu zabitych. Przytoczyliśmy parę tylko faktów z długiej listy zniszczonych obiektów. *Za każdy zburzony dom, za każdego Polaka niemcy drogo zapłacą.*

Całkowite załamanie w Rumunii

Padł Ostrów Mazowiecki

MOSKWA, 28.8. — Sowieckie Biuro Inform. podaje szczegóły o walkach na przedmieściach Pragi. Na przedpolu Pragi Niemcy — po uzupełnieniu swych zdziesiątkowanych dywizji — przeszli do natarcia przypuszczając 13 ataków. Wszystkie one zostały rozbite w kontruderzeniach oddziałów sowieckich, w walkach tych Niemcy stracili 20 czołgów. — Między Bugiem a Narwią wojska sowieckie zajęły Ostrów Mazowiecki, Czerwin, Laski, Brok oraz 50 innych miejscowości.

W Rumunii wojska sow sforsowały bramę Galacką i zajęły Braila, 20 km na płd. od Gałacza. Od strony morza obsadzono port Sulina, gdzie dokonano desantu przy użyciu oddziałów szturmowych floty czarnomorskiej. Te same oddziały zdobyły węzeł komunikacyjny i port rzeczny Tulcea nad Dunajem.

LONDYN. 28.8. — Wojska sow. dzieli od Ploesti niecałe 100 km. Wojska te zbliżają się do Bukaresztu. Otoczone w okolicach Kiszyniowa 12 dyw. niem. zostało prawie w zupełności zniszczone przez wojska sowieckie, które wzięły 27.8 — 18.000 jeńców. Próby niem. przebicia się z Siedmiogrodu na Węgry zostały przez Rumunów udaremnione.

Klęskę niemiecką podkreśla również OKW.: — „W Rumunii nasze oddziały znajdujące się nad Prutem pozostawały w ciężkich walkach, zmierzających do przebicia się".

Komunikat rumuński

Komunikat naczelnego dowództwa rumuńskiego podaje, że w Bukareszcie ustał wszelki opór niemiecki i panuje spokój. Na północ od Bukaresztu nadal trwają ciężkie walki z Niemcami. Nieprzyjaciela stłoczono na małej przestrzeni, gdzie stopniowo się go likwiduje. Na północo - wschód od Bukaresztu i w pobliżu Ploesti Niemcy koncentrują wojska dla podjęcia próby sforsowania przejścia przez Karpaty. W Siedmiogrodzie małe jednostki węgierskie usiłowały przekroczyć granicę w kierunku do Węgier, ale odparto je z ciężkimi stratami. Dotychczas Rumunii wzięli do niewoli 12.000 jeńców.

Alianci maszerują na Rzesze

LONDYN, 28.8. — We Francji wojska franc. armii krajowej wraz z wojskami alianckimi posuwają się naprzód na wszystkich odcinkach. 5 armii alianckich posuwa się ku granicom Rzeszy. Wojska alianckie przekroczyły Marnę pod Mieux (50 km na płd. - wsch. od Paryża). Posunęły się także o 40 km na półn. od Sekwany w kierunku Dieppe i Abbeville.

Wojska amerykańskie dotarły do miasta Chateau Tierry, a dalej na wschód czołówki tych wojsk dotarły do Vitry, 50 km na wsch. od Paryża. Na południu wojska amerykańskie posuwają się z Antibes w kier. na Niceę. W Marsylii trwa jeszcze sporadyczny opór Niemców. W dolinie Rodanu Alianci podchodzą pod Montelimar.

Front zbliża się!

Dziś w nocy od godz. 2-giej słychać było kanonadę od strony Pragi.

Pomoc nadchodzi

„Rzeczpospolita", organ P. K. W. N., wydawany w Lublinie, w artykule poświęconym walczącej Warszawie pisze:

„Jedność myśli i czynu, jaką Warszawa przejawia w swej nieubłaganej walce przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy, stanowi niezniszczalny dorobek, będący drogowskazem dla całego Narodu Polskiego... Warszawa w swej walce nie jest odosobniona. Warszawa wie, że ma za sobą poparcie całego świata demokratycznego. Od północy i południa armia sowiecka i związane z nią braterstwem broni Wojsko Polskie biorą w kleszcze stolicę. Pomoc dla Warszawy nadejdzie niebawem. — Zbliża się chwila oswobodzenia i dla tego Warszawa wytrwa w walce!".

77 generałów

Od 1 czerwca br. stracili Niemcy we Francji 9 generałów zabitych, 14 wziętych do niewoli. W tym samym okresie na froncie wschodnim padło 13 generałów niemieckich, 31 dostało się niewoli, a 6 uległo śmiertelnym wypadkom. Jeśli doliczyć do tego generałów powieszonych przez Hitlera, otrzymamy liczbę 77 generałów, których straciła armia niemiecka w ciągu niespełna 3 miesięcy.

Warszawskie orlęta

Dzieci Warszawy walczą. Wprawdzie nie z bronią w ręku, ale za to na wielu innych, niemniej ważnych odcinkach. Mają nawet swoje specjalności. Sprytni, odważni docierają tam, gdzie, zdaje się, nie ma dostępu. Są prawą ręką walczących żołnierzy.

—o—

Rozwalona barykada na jednej z głównych ulic. Jeszcze wczoraj pod jej osłoną można było przebiegać względnie bezpiecznie na drugą stronę. Dziś, po kilku celnych pociskach z Tygrysa, zostało tylko wspomnienie barykady. Obstrzał wzdłuż całej ulicy, osłona żadna. A meldunek trzeba przenieść natychmiast.

Od ściany narożnej kamienicy odrywa się mała, skulona postać i kilku skokami przebywa niebezpieczny odcinek. Pada seria z ckm-u. Na szczęście żadna kula nie trafia. Mała postać przemyka się dalej, by spełnić to, co jej polecono. Czy jej się to uda? Często tak, czasami nie. I czasem ktoś taki mały zostanie na jezdni. Tak to bywa na wojnie...

—o—

Wysunięte stanowisko. Nieprzyjaciel atakuje z krótkimi przerwami cały dzień. Żołnierze zmęczeni. Najbardziej daje się we znaki pragnienie. Żeby tak skąd trochę wody... I oto... Jak spod ziemi zjawia się dziesięcioletni smyk z całą bańką zimnej wspaniałej lemoniady. Gdyby nie to, że na placówce trzeba siedzieć cicho, chłopca powitałby ryk radości. Otrzymuje wymarzoną nagrodę: przez kilka minut wolno mu potrzymać w ręku prawdziwy karabin — karabin większy od niego.

Z KRAJU

W Krakowie poza Gestapowcami niemców już niema. Uciekli w obawie przed zbliżającym się frontem. Gestapo szaleje dokonując masowych aresztowań od 24.8. został zarządzony przymus pracy fortyfikacyjnej dla roczników 1884—1930. Jest oczywiście przez ludność sabotowany.

W Woli Dziewackiej jest wielki obóz koncentracyjny.

Obóz w Pustkowiu (koło Dębicy) jeden z 3 obozów koncentr. w Małop. Zach., znalazł się już po tamtej stronie frontu. Więźniowie zostali częściowo wywiezieni do Katowni Gross rosen koło Wrocławia i do Mauthausen. Ewakuowane zostało również więzienie w Tarnowie.

Gubernator dystryktu lubelskiego Wedler został aresztowany po wkroczeniu wojsk sowieckich. Jako odpowiedzialny za masowe mordy Polaków stanie przed Międzynarodowym Trybunałem złożonym przez przedstawicieli zainteresowanych narodów.

Na wszystkich ziemiach polskich obsadzonych jeszcze przez niemców trwa masowa rekwizycja plonów, którą następnie wywozi się do Rzeszy.

—o—

Wg. prowizorycznego spisu ludności, przeprowadzonego w Białymstoku, miasto liczy obecnie 45.000 mieszkańców. Przed wojną ludność Białegostoku wynosiła 115.000.

Powołana została specjalna komisja do badania zbrodni niemieckich, popełnionych w okręgu białostockim. Przewodniczącym komisji jest adwokat Jackowski. Spodziewać się należy, że w niedługim czasie ujawnione będą ponure tajemnice, które ukrywał obóz śmierci w Treblince.

—o—

Wg. informacji, osób. które przybyły z Piaseczna do Warszawy, Niemcy budują umocnienia ziemne na linii Wilanów — Służew — Okęcie. Przy robotach zatrudnieni są mężczyźni i kobiety, wyłapywani z okolic oraz sprowadzani z Warszawy. Tereny okoliczne Niemcy pacyfikują, palą wsie ludność wypędzają. Między Piasecznem a Górą Kalwarią koncentrowane są wojska niemieckie i węgierskie. Zaobserwowano wzmożony ruch wojsk niemieckich przez Wisłę zarówno na północ od Warszawy, jak i przez most Kierbedzia. Na wschód kierowane są silne jednostki pancerne. Znaczne ilości samochodów i czołgów wycofywane są na zachód.

Pomoc dla głodnych

Dziesiątki tysięcy uchodźców, którzy przybywają do śródmieścia ze zbombardowanych i spalonych dzielnic pozbawione są wszystkiego, dachu nad głową, odzieży, bielizny, żywności. Coraz ostrzej stoi na porządku dziennym zagadnienie organizacji pomocy społecznej. dlauchodźców.

Przede wszystkim sprawa pomocy żywnościowej.

Tysiące ludzi głoduje. Sytuacja żywnościowa oblężonej Warszawy nie jest najlepsza, to prawda, nie jest jednak bynajmniej zła. Zło leży w tym, że pomoc żywnościowa nie jest dostatecznie zorganizowana, że posiadane przez miasto zapasy nie są odpowiednio wykorzystane, że są tacy, którzy posiadają zapasy na długie miesiące, i tacy, którzy nie mają nic.

Komendanci bloków i domów muszą ująć w swe ręce sprawę kontroli nad zapasami żywności. Nadmiar żywności winien być przekazany do dyspozycji kuchen dla uchodźców, które powstawać muszą w każdym bloku domów. Zresztą w wielu domach brak opału, niemożność gotowania w mieszkaniach itp. zmusza do tworzenia kuchen zbiorowych dla kilku rodzin lub nawet dla mieszkańców całego domu.

Sprawa pomocy żywnościowej dla uchodźców stawia przed inicjatywą społeczną i cywilnymi organami powstańczymi zadania, które mogą i muszą być rozwiązane.